Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 46 (1676)
ROK VI.

CZWARTEK

Wybory związkowe trwają w całym kraju

WARSZAWA. — Trwające w całym kraju we wszystkich zakładach pracy wybory mężów zaufania grup związkowych oraz delegatów socjalno - ubezpieczeniowych i społecznych inspektorów pracy mobilizują pracujących do wzmożenia walki o podniesienie wydajności pracy, o zwiększenie oszczędności oraz obniżkę kosztów własnych produkcji.

W wielu zakładach pracy dokonano reorganizacji grup związkowych i powiązano je ściślej, aniżeli dotąd, z robotnikami pracującymi przy poszczególnych fazach produkcji. Wybory winny się zakończyć do dnia 25 bm., po czym rozpoczną się wybory do rad zakładowych lub rad miejscowych.

Amb. Wrzosek złożył listy uwierzytelniające

BUKARESZT. — We wtorek nowy ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Rumuńskiej Republice Ludowej Wojciech Wrzosek złożył listy uwierzytelniające wiceprzewodniczącemu wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej prof. Petre Constantinescu-Jasi.

Prowokacje greckich faszystów

TIRANA. — Wiceminister Spraw Zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej — Prifti wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ, w którym zawiadamia o nowych wypadkach brutalnego pogwałcenia granic powietrznych i całości terytorialnej Albańskiej Republiki Ludowej przez siły zbrojne rządu greckiego.

Kułak-sabotażysta

Chciał uniknąć przymusowych omłotów, ale kary nie uniknie

Na wokandę Sądu Powiatowego w Łęczycy wchodzi w nadchodzący wtorek sprawa Stefana Kawczyńskiego ze wsi Jastrzębia, gm. Sobótka, powiatu łęczyckiego. Kawczyński, kułak na 20 ha gospodarstwie usiłował przekupić mechanika z ośrodka maszynowego — Władysława Sławińskiego, aby nakłonić go do uszkodzenia silnika młocarni. Celem Kawczyńskiego było niedopuszczenie do przymusowego omłotu zboża w jego gospodarstwie.

Kawczyński, mimo posiadanych zapasów, nie dostarczył zboża, w konsekwencji czego zarządzono u niego przymusowe omłoty. Oskarżony, chcąc temu przeszkodzić, uciekł się do perfidnego przestępstwa.

Wspaniały sukces 40 powiatów

Chłopi przekraczają plany skupu zboża

Gromady całego kraju podejmują apel Kręczkowa

WARSZAWA — Dostawy zboża do punktów skupu stale wzrastają. Codziennie nowe dziesiątki gmin, a nawet całe powiaty, meldują o zakończeniu dostaw, w ramach planu na rok gospodarczy 1950-51.

W ciągu tygodnia od 5 do 12 bm. globalna ilość dostawionego zboża w całym kraju wzrosła przeszło 3-krotnie.

W województwie rzeszowskim już 16 powiatów wykonało roczny plan dostaw zboża. W województwie katowickim i olsztyńskim o zakończeniu planu zameldowało dotąd po 6 powiatów. Ostatnio w województwie gdańskim piąty z kolei powiat Lembork, zameldował o przekroczeniu planu rocznego. Ogółem w całym kraju ponad 40 powiatów ukończyło roczne plany skupu zboża.

W odpowiedzi na apel gromady Kręczków, chłopi na zebraniach w całym kraju deklarują przedterminowe wykonanie planów dostaw zboża. M. in. chłopi gromady Długopole, powiatu Bystrzyca w województwie wrocławskim, idąc za przykładem Kręczkowa, wykonali na 8 dni przed terminem swój plan w 105 proc. oraz w całości wpłacili zaliczki na podatek gruntowy. W powiecie legnickim wszystkie gromady gminy Miłkowice ukończyły z nadwyżką dostawy zboża, przekraczając plan o 7,5 tony.

Mało i średniorolni chłopi coraz bardziej zdecydowanie występują przeciw opornym kułakom, nie wywiązującym się z planowego skupu. Pod naciskiem opinii gromadzkiej bogacze **deklarują sprzedaż zboża państwu.** M. in. w gminie Pacanów, woj. kieleckiego biedota wiejska, zgodnie z uchwałą gromady, dokonała przymusowego omłotu u 45-hektarowego kułaka — Roszaka.

Liczni kułacy **wiedząc o mających** się odbyć u nich przymusowych omłotach, sami dostarczają za deklarowane nadwyżki zboża.



Spółdzielnia produkcyjna z Tworzyjanowa, w pow. świdnickim dostarczyła na miejsce skupu 40 ton zboża.Na zdjęciu — przewodniczący spółdzielni, ob. Jaras, załatwia ostatnie formalności związane z transportem

Ulgi podatkowe otrzymują księża z Ziem Zachodnich

OPOLE. Na Opolszczyźnie rozpoczęły działalność komisje opiniodawcze złożone z księży i przedstawicieli rad narodowych. Komisje te rozpatrują złożone wnioski o przyznanie 75 proc. ulgi w podatku gruntowym dla księży.

Pierwsze przystąpiły do pracy podkomisje opiniodawcze Koźle i Olesno. Rozpatrzyły one kilka wniosków o przyznanie ulg, które otrzymali m. in.: z pow. Koźle ks. proboszcz **Komorek**, ks. proboszcz **Puzik** z Zakrzowa oraz ks. proboszcz **Stajer** z Bierady, z pow. Olesno otrzymał ulgę m. in. ks. proboszcz **Skrobek** z Tuł.

Montują nową „oś"

PARYŻ — W Santa Margherita we Włoszech odbyła się konferencja premiera Plevena i premiera de Gasperi'ego. Narady odbywają się przy drzwiach zamkniętych

Dziennik „Messagero" podaje, że na konferencji premierów omawiano sprawę utworzenia „trójkąta Paryż — Rzym — Bonn".

W I rocznicę podpisania radziecko-chińskiego układu

Wymiana depesz między Stalinem a Mao Tse-tungiem

MOSKWA. — Z okazji 1-rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni i pomocy J. Stalin i Mao Tse - tung dokonali wymiany depesz. Depesza J. Stalina brzmi:

Proszę Was, towarzyszu przewodniczący, o przyjęcie serdecznych pozdrowień z okazji pierwszej rocznicy podpisania radziecko - chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Nie wątpię, że układ nasz będzie nadal służył sprawie przyjaźni między Chińską Republiką Ludową i Związkiem Radzieckim oraz umocnienia pokoju na całym świecie.

W depeszy Mao Tse-Tunga czytamy:

Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR proszę Was i w Waszej osobie rząd radziecki oraz naród radziecki o przyjęcie wyrazów serdecznej wdzięczności i pozdrowień.

Podpisanie układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Chinami i ZSRR stanowi nie tylko olbrzymią pomoc w budowie nowych Chin, lecz jest również potężną gwarancją w walce przeciwko agresji, o utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Korzystając z okazji proszę o przyjęcie życzeń dalszego rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między dwoma narodami Chin i ZSRR.

Wymiany depesz dokonali także minister Wyszyński z ministrem Czou En - lai.

Rok wielkiej przyjaźni

W dzienniku „Prawda" ukazał się w środę artykuł premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai'a pt. „Rok wielkiej przyjaźni i sojuszu między ZSRR a Chinami". W artykule tym czytamy m. in.:



Wielki sojusz Chin i ZSRR stanowi sojusz braterski, wymierzony przeciwko agresji imperialistycznej oraz służy sprawie obrony pokoju na całym świecie. Chiny i Związek Radziecki — to potężne mocarstwa świata, posiadające zwartą 700-milionową ludność. Związane trwałym sojuszem, stały się one niezwyciężoną siłą na świecie. Powstanie tej siły nie tylko znacznie zwiększyło przewagę obozu pokoju i demokracji, lecz zadało również poważny cios polityce agresji i wojny, prowadzonej na wschodzie przez klikę imperialistyczną.

W ciągu minionego roku nasz wielki sojusznik szczerze i wiernie wykonywał układ chińsko - radziecki o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy.

Związek Radziecki dopomógł znacznie naszemu krajowi do odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej. Naród chiński dziękuje gorąco Generalissimusowi Stalinowi i rządowi radzieckiemu za tę wielką przyjaźń.

I jakkolwiek by się wściekali agresorzy imperialistyczni, wielka przyjaźń narodu chińskiego i narodu radzieckiego wzmacnia się z każdym dniem. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że braterska przyjaźń narodów, stanowiących jedną trzecią część ludzkości — wielkich narodów Chin i Związku Radzieckiego, których celem jest pokój i postęp, otwiera najwspanialsze perspektywy całemu światu, któremu zagrażają plany wojenne imperialistów.

Górniczki podejmują czyn 8 marca

WARSZAWA. — Zebrania kobiet, które odbywają się obecnie w całym kraju w związku ze zbliżającym się Ogólnopolskim Kongresem LK i dniem 8 marca — wykazują duży wzrost zrozumienia przez kobiety pracujące swych zadań w realizacji Planu 6-letniego, budowy socjalistycznej, szczęśliwej przyszłości dla całego narodu.

M. in. na konferencji w Chrzanowie członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w kopalniach: **„Jan Kanty", „Jaworzno", „Zbyszek"** i **„Górka"** postanowiły przez staranniejszą pracę **zmniejszyć zanieczyszczenie węgla kamieniem z 5 proc. na 1,5 proc.**

**KOBIETY FABRYK I WSI!
WALCZCIE
O PRZEDTERMINOWĄ
REALIZACJĘ
PLANU 6-LETNIEGO!**

Depesze ze świata

NOWY JORK — Dnia 13 bm. odbyła się sesja plenarna Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Na porządku dziennym znajdowały się rezolucje Związku Radzieckiego odnośnie agresji amerykańskiej przeciwko Chinom.

Na sesji tej przewodniczący Entezam poddał pod głosowanie swoją propozycję, zgodnie z którą Zgromadzenie Ogólne ma się zebrać nie później niż 10 marca celem rozważenia sprawy miejsca następnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. 39 delegacji głosowało za propozycją przewodniczącego, a 5 — przeciwko, 11 wstrzymało się od głosowania.

* * *

PARYŻ — Z Brukseli donoszą, że 26 tys. górników belgijskich w Zagłębiu Leodium rozpoczęło przed dwoma dniami strajk. Do strajku tego przyłączyli się obecnie górnicy okręgów węglowych w Mons i Charleroi.

* * *

BERLIN — Wydawany przez biskupa Lilie ewangelicki „Hamburger Sonntagsblatt" wypowiada się w związku z apelem Izby Ludowej NRD do Bundestagu za podjęciem rozmów w sprawie zjednoczenia Niemiec.



Kobiety podejmują zobowiązania dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet. Spawaczki z warsztatu mechanicznego BOR-u zobowiązały się w br. wykonywać 200 proc. normy. Dotychczas osiągały 180 proc.

Na zdjęciu — Stanisława Korda, spawaczka warszatatu BOR.

Dotkliwe straty agresorów

Natarcie wojsk ludowych na froncie koreańskim

PEKIN. — Korespondent agencji Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że oddziały wojsk ludowych i ochotników chińskich rozpoczęły w dniu 11 lutego br. potężną kontrofensywę przeciwko amerykańskim wojskom napastniczym i wojskom lisynmanowskim, na południe od rzeki Hangan. Wojska ludowe w przeciągu 24 godzin posunęły się naprzód o 20 do 30 km.

Cały front nieprzyjacielski stoi w obliczu załamania.

Trzy pułki VIII dywizji wojsk lisynmanowskich **zostały doszczętnie rozbite** w rejonie na zachód od Henson. II i VII amerykańskie dywizje piechoty, oraz V dywizja lisynmanowska **poniosły znaczne straty. Oddziały koreańskich wojsk ludowych i ochotników chińskich posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym.**

Korespondent agencji Nowych Chin przypomina, że w dniu 25 stycznia wojska Mac Arthura w sile ponad 200 tys. żołnierzy i oficerów, rozpoczęły gwałtowną ofensywę wzdłuż linii biegnącej od Henson na środkowym odcinku frontu do Inczonu na wybrzeżu zachodnim.

Po osiemnastu dniach zaciekłych walk, w toku których nieprzyjaciel poniósł dotkliwe straty, **koreańskie wojska ludowe i ochotnicy chińscy przeszli do kontrofensywy.**

* * *

HAGA. — Rząd holenderski podał do wiadomości, że dowódca oddziałów holenderskich w Korei — ppłk. Den Ouden został zabity.

Rzeczowa krytyka pomaga

Współpraca majstra z załogą

podstawą realizacji planów produkcyjnych

Kiedy w roku ubiegłym w listopadzie zaobserwowano poważny spadek produkcji na tkalni, postawiono całe kierownictwo na nogi.

Okazało się, że w dużej mierze przyczyną niewykonania planów IV kwartału ubiegłego roku była zła organizacja pracy. Poszczególne partie tkackie opóźniały realizację planów dziennych bądź to z powodu nadmiernych postojów, bądź też przez dyskwalifikację tkanin.

Z tych ciężkich doświadczeń zeszłorocznych cała załoga wyciągnęła słuszne wnioski. Ujawniło się to zwłaszcza na odcinku pracy majstrów.

Bolesław Wajszczyk, stary majster i doskonały fachowiec, należał w roku ubiegłym do tych, których zespoły wykazywały najniższą wydajność. Częste kłótnie i sprzeczki, jakie wybuchały między nim a tkaczami, nie ratowały sytuacji. Tkacze pracowali źle, krosna często się psuły... a rezultat? Stałe niewykonywanie planów!

Jednym z zadań, jakie w drugim roku Planu 6-letniego stanęły przed przemysłem bawełnianym, jest doprowadzenie planów do maszyn, do każdego robotnika produkcyjnego, a co z tym się ściśle wiąże — codzienna i systematyczna kontrola i analiza wykonywania tych planów.

Trzeba stwierdzić, że jak dotąd wiele zakładów nie zrealizowało jeszcze tego zadania, co niewątpliwie wpłynęło w znacznym stopniu na obniżenie możliwości produkcyjnych tych fabryk.

Tam, gdzie każdy robotnik zna swój plan dzienny, gdzie stale kontroluje się jego realizację, produkcja systematycznie wzrasta.

Jednym z tych właśnie zakładów są ZPB im. Róży Luksemburg w Łodzi.

Sprawa majstra Wajszczyka znalazła swój wyraz na łamach „Expressu". Był to dla całego zespołu ciężki okres. Ale w ogniu słusznej krytyki błędy zostały naprawione.

— Byłem oburzony i rozżalony... — opowiada majster Wajszczyk — gdy wówczas przeczytałem ten artykuł w gazecie. Ze złością machnąłem ręką! A niech to wszystko....

Ale tej nocy długo myślałem o swojej pracy i o swoim zespole. Czekała mnie robota niełatwa. Na moich krosnach szedł ciężki artykuł, a poza tym niektórzy spośród załogi swoim zachowaniem specjalnie utrudniali mi pracę. Ano zobaczymy... — pomyślałem — czy ze mną jest już tak źle i idąc nazajutrz do fabryki powtarzałem: Czekajcie, pokaże wam jeszcze stary Wajszczyk co potrafi!

I pokazał. W styczniu 1951 roku zespół majstra Wajszczyka wysunął się już na czoło w całej tkalni wykazując przeciętną wykonywania norm 101,2 proc.

Poprzez codzienne, krótkie a częste odprawy z tkaczami, instrukcje przy warsztatach, poprzez dokładną reperację krosien i codzienną analizę pracy każdego członka zespołu majster Wajszczyk każdego dnia uzyskuje większą wydajność.

W lutym krzywa produkcyjna jego partii idzie w górę poczynając od 98 proc. w dniu 1 lutego i 107 proc. w dniu 2 bm., poprzez 109... 112... 113... 115... w ciągu następnych dni, a skończywszy na ubiegłym tygodniu, w którym przeciętna wykonywania baz partii majstra Wajszczyka osiąga już 117 proc.

Załoga na ogół stanęła na wysokości zadania. Majster Wajszczyk wyraża się z uznaniem o pracy takich tkaczek jak Szadkowska, Badzierek, Czajkowska, Kołodziejczyk czy młodzieżówka Regina Rabenda.

Ale niestety są i inni, którzy utrudniają pracę całego zespołu, którzy przez niewłaściwy, niedopuszczalny stosunek do majstra obniżają produkcję, wyrządzając tym krzywdę całemu zespołowi.

Tkaczka Malenda niejednokrotnie lekceważyła sobie słuszne uwagi majstra Wajszczyka, zachowaniem swoim wywołując zgorszenie wśród pozostałych tkaczy. Aktyw związkowy, a szczególnie kierownicy grup związkowych, powinni między innymi zwrócić uwagę także i na to zagadnienie.

Tkalnia ZPB im. R. Luksemburg wykonała w styczniu plan miesięczny w 100,9 proc. W lutym zapowiada się dalszy wzrost. Między innymi jest to ogromną zasługą kierownictwa technicznego, a zwłaszcza majstrów tak oddanych sprawom produkcji jak Wincenty Rzepecki, Stanisław Kaczmarek, Marcin Lewy, Henryk Gluba i wielu innych.

Ogłoszony w początkach stycznia br. konkurs na najlepszy zespół tkacki, w którym jak wiadomo udział bierze cały kolektyw danej partii tkackiej, z majstrem, tkaczami i pomagaczkami, powinien stanowić bazę, dla coraz to nowych osiągnięć poszczególnych zespołów tkackich.

W tej właśnie kolektywnej walce całej załogi o plan doniosłą rolę odgrywa majster.

Aby majster mógł spełnić tę doniosłą rolę musi mieć pomoc całej załogi. Musi przede wszystkim mieć autorytet i zaufanie swych najbliższych współpracowników: kierownictwa zakładowego, oraz swego zespołu.

O tym powinni pamiętać nie tylko majstrowie, ale i cała załoga.

(w)

Gmina Piotrków zdała egzamin!

Gromadna dostawa zboża

Wory spekulantów nie pójdą na lichwę

(korespondencja własna)

Przed punktem skupu zboża Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Piotrkowie stoi długi sznur wozów. Jedne z workami w kolejce do wagi, drugie już puste bez worków i bez woźniców, którzy stoją w drugiej kolejce po dowody odstawy zboża.

Zbliżamy się do pierwszej kolejki. Jak się okazuje w punkcie skupu GS-u przy Hali Targowej odstawia zboże gmina Piotrków i gmina Krzyżanów.

Zwraca uwagę duży, ubrany zielenią i naładowany po brzegi wóz. Zapytany przez nas stojący przy nim ob. Jan Pluta ze wsi Wygoda, gmina Krzyżanów, odpowiada z uśmiechem:

— To wszystko z całej naszej gromady. Nie ma u nas wiele koni, zebrałem więc zboże od wszystkich i przywiozłem. Bogaczy u nas nie ma, sami drobni rolnicy, którym wypadło odstawić po 10, 20 i 50 kg. zboża. Dawali chętnie i po parę kilo więcej, umaili mi wóz i razem z sołtysem odprowadzili mnie aż za wieś...

A obok stoi drugi podobnie jak tamten — pełen zboża wóz. Tylko że bez zieleni. Jego właściciel piętnastohektarowy rolnik z gromady Bujny pod Piotrkowem, Stanisław Adamski, nie ma uśmiechu na twarzy. To jest już szósty z kolei wóz zboża, które sobie przeznaczył na lichwę. Odstawił 6 q, a zostawił sobie „na wszelki wypadek"... 45 q. Musi je teraz zwozić do punktu skupu. Zdemaskowali go małorolni z jego gromady, którzy niejednokrotnie poodstawiali więcej, niż kułak-spekulant.

Zarówno gmina Piotrków, jak i Krzyżanów odstawiły już zaplanowane ilości zboża. Obecne dostawy, to samorzutna akcja rolników tych gmin, którzy odstawiają własne nadwyżki zbożowe. Przykładem takiej, godnej pochwały postawy obywatelskiej może być ob. Jan Kacperczyk z Piotrkowa, który ponad zadeklarowane 22 q. odstawił jeszcze dalsze 20 q.

Jak dotąd gmina Piotrków odstawiła około 150 proc. planowanej ilości i stoi na trzecim miejscu w powiecie za gminami Bełchatów (285,6 proc.) i Sulejów (188,6 proc.).

Nasze RADY

TADEUSZ GAWROŃSKI: — Nie napisał Pan, w jakim zawodzie pragnąłby Pan się kształcić. Wobec warunków, w jakich Pan się znajduje, podzielamy zdanie, że należy zmienić miejsce zamieszkania. Prosimy o bliższe wiadomości. Pozdrawiamy Pana serdecznie.

* * *

STAŁA CZYTELNICZKA: — Zazwyczaj przy sprzedaży sprawdzane są żarówki w obecności klienta. Jeżeli zakupiona przez Panią żarówka w sklepie MHD była przy Pani sprawdzana — sklep nie ponosi odpowiedzialności, że żarówka w domu zapaliła się i zgasła. Nie jest wykluczone, iż została ona uszkodzona po drodze do domu. Niestety, w tej sprawie nie możemy interweniować.

Radioaparaty dla włókniarzy za przedterminowe wykonanie planów

Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy wyasygnował 148.500 zł. na nagrody dla tych przodowników pracy, którzy wykonali do dnia 5 listopada państwowy plan produkcyjny 1950 r.

Robotnicy 85 zakładów otrzymają w dowód uznania dla ich przodującej pracy nowoczesne aparaty radiowe oraz dyplomy honorowe. (w)

Uzbekistan przed wyborami



Dnia 18 i 25 lutego br. odbędą się w ZSRR wybory do Rad Najwyższych republik związkowych i autonomicznych.
Naród uzbecki czynnie przygotowuje się do wyborów do Rady Najwyższej Republiki Uzbeckiej.
Na zdjęciu: w jednym z ośrodków agitacyjnych w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie — agitatorka Kasimowa przeprowadza pogadankę z sędziwymi wyborcami.

Codzienna nowelka „Expressu"

Barbara Karbowska

Niedźwiedź

Borys Mezopotamski, radca prawny fabryki, idąc rano do pracy, posłyszał na ulicy strzępy rozmowy.

— Zobaczycie, przebiorę się tak, że nikt mnie nie pozna! — mówiła laborantka Zima.

— Poznam was pod każdą maską — odpowiedział głos naczelnika oddziału.

— Czy wiecie, że sam dyrektor przyrzekł być na zabawie?

— Sam dyrektor... — pomyślał z zadowoleniem Borys Borysowicz.

— To zupełnie naturalne — zabrzmiał znowu głos Zimy. — Mamy tutaj klub, a naokoło tajgę. To nie Moskwa, gdzie można iść do restauracji, albo do teatru i spędzić tam noc noworoczną.

I tak właśnie jest dobrze — stwierdził naczelnik. — Żyjemy tutaj jak kochająca się rodzina.

Ze sprytem, który wykazywał zawsze, ilekroć sprawa dotyczyła nie interesów zakładu, ale jego osoby, Borys Borysowicz postanowił wyzyskać noworoczną maskaradę dla swoich własnych celów. Dyrektor odnosił się do niego ostatnio dość chłodno, prawdopodobnie w związku z dwoma wielkimi sprawami, które fabryka przegrała z jego właśnie winy jako radcy prawnego.

— Na zabawie będę mógł załagodzić jakoś sytuację — pomyślał Mezopotamski i poszedł odszukać zarządzającego świetlicą.

Sieroża Muchin siedział na szczycie drabiny i zajęty był dekorowaniem wielkiej noworocznej choinki..

— Towarzyszu Muchinie, podobno szykujecie zabawę noworoczną.

— Co? Proszę włączyć światło! O tak, dobrze... — choinka zajaśniała różnokolorowymi światłami i w mrocznej sali zrobiło się nagle wesoło. — No naturalnie — zwrócił się Muchin do Mezopotamskiego — wszyscy wiedzą o tym.

— Słyszałem, że i dyrektor Aleksander Aleksandrowicz będzie na zabawie?

— On sobie już nawet wybrał maskę.

— Jaką?

— Cóż to za pytania? To jest moja tajemnica zawodowa.

— A jaką możecie mi dać maskę?

— Wam? — Muchin zastanowił się. — pozostały mi tylko trzy...

— To bezczelność! — krzyknął Borys Borysowicz, kiedy Muchin rozłożył przed nim trzy będące jeszcze do dyspozycji maski, z których dwie przedstawiały uśmiechające się mordy świńskie, a trzecia twarz ludzką o idiotycznym wyrazie.

— Nie ma się o co obrażać — oświadczył Muchin. — Dyrektor wziął mordę niedźwiedzią i był bardzo zadowolony! — W tejże chwili Muchin zorientowawszy się, że powiedział za dużo, zarumienił się po uszy.

Wieczór noworoczny był niezwykle udany i wesoły. Tańczono, śpiewano, zgadywano, kto kryje się pod jaką maską.

Stara cyganka piskliwym głosem wróżyła zarządzającej żłobkiem.

— Twarz masz jak jajko, a w sercu niepokój o 75 młodzieńców i czerwonego króla z wydziału mechanicznego...

Borys Borysowicz w czarnej półmasce spacerował po wielkiej sali i jak myśliwy tropił ślady niedźwiedzia. I nagle ujrzał ich trzech! Jeden był gruby, w brązowym ubraniu, z czerwoną mordą i wianuszkiem kwiatów na łbie. Drugi, w czarnym kaftanie, przepasany paskiem, dziwnie przypominał komendanta straży. Trzeci niedźwiedź, w ciemnym, granatowym ubraniu, stał oparty o fortepian i właśnie zapalał papierosa. Borys Borysowicz uprzytomnił sobie od razu, że ten właśnie niedźwiedź jest Aleksandrem Aleksandrowiczem.

— Mnie nie oszukasz! — pomyślał z zadowoleniem. — Ale jeżeli chcesz udawać, to tym lepiej dla mnie!

— Jaki to miły, prawdziwie rodzinny wieczór — rozpoczął rozmowę. — Cóż to za nadzwyczajny człowiek ten nasz dyrektor! — Przy innym ani praca by nie szła tak dobrze, ani życie kulturalne nie rozwijałoby się tak harmonijnie!

— Ach — mruknął niewyraźnie niedźwiedź. — Mówią, że i on również jest na zabawie. Ale nie wiem na pewno, ja go nie widziałem.

— Możebyśmy się napili piwa? Jakoś tu gorąco!

— Można — nieswoim głosem odpowiedział niedźwiedź..

Borys Borysowicz nie posiadał się z radości. Siedząc z niedźwiedziem przy butelce piwa rozpoczął rozmowę na interesujące go tematy.

— Serdecznie lubię i poważam naszego dyrektora. To mądry, zdolny człowiek, o wielkim umyśle i szerokim geście. A co się tyczy naszego buchaltera — mówił zniżając głos do szeptu — to biurokrata, formalista. Jeśli zachodza kiedyś jakieś omyłki w mojej pracy, to zawsze z jego winy. Naturalnie nie powiedziałbym o tym dyrektorowi, ale wam przecież mogę... Tak mi się wyrwało...

— Brrr — niespodzianie ryknął niedźwiedź i poklepał radcę prawnego po ramieniu.

— Żartuje... Widocznie przekonałem go i stosunki między nami się poprawiły — pomyślał z zadowoleniem Borys Borysowicz.

Wypili piwo, niedźwiedź pogrzebał w swoich kieszeniach i powiedział nagle zmienionym głosem:

— Borysie Borysowiczu, czy moglibyście dać mi do jutra 50 rubli?

— Chętnie — oświadczył Mezopotamski. Wyobraził sobie od razu, jak to nazajutrz dyrektor odda mu 50 rubli, a on będzie udawał, że go nie poznał pod maską niedźwiedzia i będzie się zachwycał aktorskimi zdolnościami Aleksandra Aleksandrowicza.

— Mogę już spokojnie iść do domu — pomyślał .— Nie mam po co dalej siedzieć na tej zabawie. Wszystko już załatwiłem.

Drugiego stycznia rano zatrzymał go przy wejściu do fabryki portier Bubikow, człowiek o okrągłej twarzy i tak rudych włosach, że przypominał pomarańczę.

— Dzień dobry, Borysie Borysowiczu. Chciałbym zwrócić wam 50 rubli.

— Co! — zawołał radca prawny — to wy byliście tym niedźwiedziem?.

— A wyście mnie niby nie poznali? — zapytał śmiejąc się dozorca. — Gdybyście mnie nie poznali, nie bylibyście mi przecież pożyczyli pieniędzy. A o mnie wiedzieliście: weźmie, ale odda. Taki już jestem...

(Tł. J. K.)

Przygody Wicka i Wacka



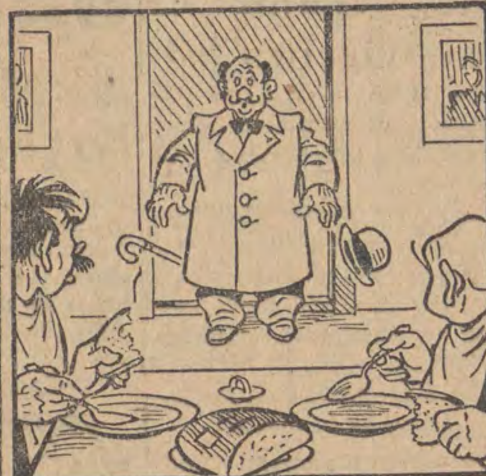
SOBEK: — Słuchał pan Londynu?
SZABERSKI: — Tak!... Okropność!...
SOBEK: — A „Głosu Ameryki"?
SZABERSKI: — Też! Coś strasznego!...



LONDYN: — ...a popularni Wicek i Wacek umierają obecnie z głodu!
SZABERSKI: — Co ja słyszę? Na honor! Tośmy czasów dożyli! No!...

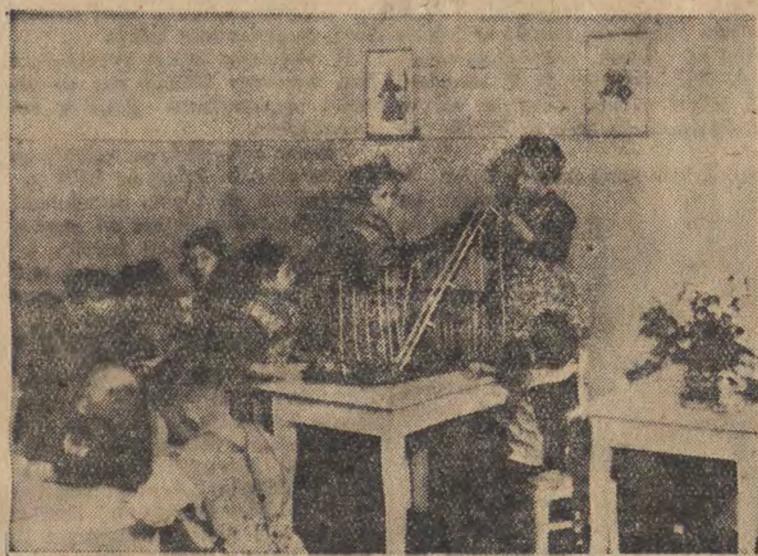


SZABERSKI: — Widziałem ich zdrowych w niedzielę, no ale przecież Londyn mówi, że umierają!... Londyn! Może więc po drodze trumny zamówić?...



SZABERSKI: — Co? Nie umieracie?...
WACEK: — Czyś pan oszalał?
SZABERSKI: — Bo Londyn mówił...
WICEK: — To wierz mu pan dalej!

Gdy matka jest w fabryce...



Dzieci pracowników zakładów pasmanteryjnych Łódź-[illegible] w nowootwartym przedszkolu przy ul. Kopernika 3.

Interesujący pokaz w Łodzi

Efektowne modele obuwia

produkują spółdzielnie z odpadków użytkowych

— Czy ładne?

W ręku mężczyzny stojącego na estradzie pojawiają się kolejno estetyczne i pomysłowe modele letnich pantofelków damskich, pantofli dziecinnych, gimnastycznych i „rannych".

Jesteśmy na naradzie roboczej Branżowego Związku Skórzanego, wszystkich spółdzielni pracy z terenu Łodzi i województwa. Omawiane są sposoby wykorzystania odpadków surowcowych — gumy transporterowej i skóry.

Oglądane modele obuwia, to właśnie najlepszy dowód kolosalnych możliwości praktycznego wykorzystania odpadków gumowych. Guma transporterowa jest niezwykle trwała, elastyczna i tania (w formie odpadkowej). Użyta do reperacji butów zdała egzamin praktyki życiowej „na piątkę". Teraz będzie się z niej wyrabiało ładne i doskonałe obuwie codziennego użytku.

Ale to nie wszystko. Guma transporterowa ma wewnątrz trzy warstwy mocnego, białego płótna. Z tego płótna opracowano już szereg efektownych modeli wierzchów na letnie, damskie drewniaczki.

W planach produkcyjnych uwzględnione są również odpadki skórzane. Na naradzie oglądano z wielkim zainteresowaniem różnego fasonu portfele, portmonetki, torby gospodarskie i podróżne, teczki, tornistry itp.

Wszystko to ujrzymy w najbliższym już sezonie na półkach sklepowych. (b)

Poczekalnie tramwajowe na „krańcówkach"

Wielokrotnie padały skargi pod adresem MZK, dlaczego niektóre „krańcówki" tramwajowe nie mają poczekalni, które ochroniłyby pasażerów przed deszczem, czy śniegiem.

Otóż w bieżącym roku poczekalnie takie będą postawione w tych punktach, gdzie odczuwa się ich szczególny brak. W pierwszym rzędzie otrzyma je końcowy przystanek na ul. Warszawskiej i pętla przy Radiostacji. (r)



A LATARKA LEŻY...

U nas w Łowiczu aż w pięciu sklepach i dwóch spółdzielniach można nabyć latarki, lecz nie ma do nich żarówek. Owszem żarówki kupić można, ale tylko wtedy, gdy nabywa się cały komplet.

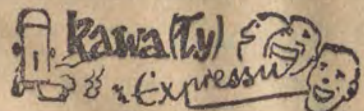
Przed paru miesiącami kupiłem sobie upragnioną latarkę i za komplet zapłaciłem 22 zł i 05 gr. Po wyjściu ze sklepu — żarówka mignęła i zgasła. Tyle mojej radości. Teraz latarka leży. Czy ja — uczeń szkoły technicznej — mogę sobie pozwolić na kupno drugiej latarki, przepraszam — czwartej, bo moje dwie siostry też mają latarki, ale bez żarówek...

Poradź, kochany „Expressie" na te troski mieszkańców Łowicza.

Janusz Tarmanowski
uczeń kl. I B.

Więc jak to jest z tymi żaróweczkami, droga CHPE? Czy rzeczywiście produkcja ich jest tak ograniczona, że nie można ich sprzedawać klientom, czy też może dystrybucja zawiniła?

W każdym razie prosimy o wyjaśnienia, bo Czytelnicy chcą wiedzieć co zrobić z bezużytecznymi latarkami.



Staś jest bardzo akuratnym chłopczykiem. Spokojny, miły, prawdomówny dzieciak. Lekcje w szkole zaczynają się o ósmej. Gdy Staś przyszedł do szkoły, nauczyciel był już w klasie.

— Dlaczego spóźniłeś się? — pyta nauczyciel.

— Bo przyszedłem pięć po ósmej proszę pana...

Mogą budować, lecz nie budują

Co z biurowcami?

Kredyty przepadają, miasto cierpi na brak mieszkań a poszczególne instytucje zachowują dostojne milczenie

O urządzeniu biura rozmaite mogą być zdania. Niewątpliwie jednak co do jednego wszyscy są zgodni: bojlery i łazienki są w biurze na pewno niepotrzebne.

A przecież w Łodzi wiele jest jeszcze biur, wyposażonych w luksusowe łazienki ze wszystkimi akcesoriami, a nierzadko i w kuchnie z bojlerami i instalacją gazową! „Biura" te to po prostu lokale mieszkalne, zajęte w pierwszych latach po wyzwoleniu na prowizoryczne biurowce i wciąż jeszcze okupowane przez rozmaite instytucje.

Od dłuższego już czasu mówi się o konieczności opuszczenia owych budynków i przeznaczenia ich na właściwy cel. Niektóre instytucje zdążyły już wybudować własne biurowce, inne przystąpiły do ich budowy i przeniosą się do nich wkrótce. Są jednak i takie placówki, którym tak dobrze urzęduje się w domach mieszkalnych, iż nie mają zamiaru ich opuszczać.

Bo dlaczego na przykład przemysł węglowy wybudował już dla swoich centralnych zarządów biurowce w Katowicach i Gliwicach, a nie zrobił tego dotąd przemysł włókienniczy w Łodzi? Kredyty na ten cel były. Nie potrafiono ich tylko wykorzystać i biura centralnych zarządów włókienniczych wciąż jeszcze mieszczą się w lokalach mieszkalnych.

To samo jest i z przemysłem odzieżowym, który podobnie jak i włókienniczy związany jest z Łodzią. Nadal urzędują w domach mieszkalnych: Społ. Komitet Radiofonizacji Kraju przy Al. Kościuszki 40, TOR, DOKP i dziesiątki innych instytucji. „Film Polski" posunął się jeszcze dalej, bo przerobił nowoczesny dom na... laboratorium!

A przecież zasadniczych przeszkód w budowie własnych biurowców nie ma. Miasto daje chętnie na ten cel place. Kredyty też przeważnie istnieją. A jeśli ich nie ma, winę ponoszą dyrekcje, które nie potrafią u swych władz naczelnych postawić sprawy należycie, idąc zawsze po linii najmniejszego oporu. Bardzo często też kredyty po prostu przepadają.

Tak było na przykład z Centralnym Biurem Projektów, które posiadając w roku ubiegłym kredyty na biurowiec, nie potrafiło nawet przygotować... projektów. Kredyty przepadły, a CBP — w myśl przysłowia — szewc bez butów chodzi, biurowca wciąż nie ma. Nie wykorzystały swych kredytów w roku ubiegłym także Biuro Organizacji Rachunkowości i Zjednoczenie Budownictwa Mieszkaniowego, dawniejsze PPB.

A przecież Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego potrafił wybudować dla swych biur specjalne domy. Potrafi to robić Centrala Tekstylna, PGR, PRE. Prezydium Rady Narodowej dobuduje w tym roku nowe skrzydło zajmowanego budynku, w którym urządzi się około 200 pokoi. W pobliżu Starego Rynku stanie specjalny budynek dla DRN Łódź-Północ. Przedłuży się budynek Woj. Rady Narodowej.

Dyrekcje innych instytucji załamują tylko ręce i nic nie robią, albo też... starają się o przydział dalszych lokali w budynkach mieszkalnych. I takie bowiem wypadki zdarzały się ostatnio. Miejmy nadzieję, że już się nie powtórzą! (a)

Brygada Kim Ir-sena w zakładach łódzkich

W związku z przypadającym 21 lutego dniem solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych, młodzi robotnicy z ZPDz. im. Rychlińskiego w Łodzi utworzyli samorzutnie na szwalni dwie brygady młodzieżowe.

Brygady te noszą imiona wodza narodu koreańskiego Kim Ir-sena i prezydenta Demokratycznej Republiki Vietnamu — Ho Szi-miha.



Słowa na wiatr

Było ich 17 — chłopy na schwał, wszyscy ze Zgierza i wszyscy robotnicy budowlani, zatrudnieni w PBP Nr. 2.

— Potrzeba nam w Łodzi takich, jak wy zuchów — powiedziano im któregoś wrześniowego poranka ubiegłego roku. Przy budowie Nr. 59 na Dołach brak ludzi...

— Ano dobra — rzekł na to w imieniu pozostałych kolegów cieśla Stefan Makowski. Możemy pracować i w Łodzi. Miasto jak się patrzy i niedaleko..., tylko, że zawsze te półtorej godziny na przejazd człowiek straci.

— Nie martwcie się — uspokojono ich w wydziale personalnym przedsiębiorstwa. — Za stratę czasu na przejazdy ze Zgierza do Łodzi otrzymacie specjalne, dodatkowe wynagrodzenie...

Uwierzyli. Któżby w takim wypadku nie uwierzył?

Do grudnia 1950 roku pracowali na nowej budowie i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie te... przejazdy.

Mimo obietnic i zapewnień, mimo wielokrotnego dopominania się, nie otrzymali po dziś dzień ani grosza z owego dodatkowego wynagrodzenia. Każdemu z nich należy się za trzymiesięczny okres po 210 złotych. A to suma poważna...

Chodzą więc teraz i narzekają:

— Obiecanki — cacanki... — mówi Zygmunt Soból. Wtóruje mu Józef Kindela. Inni też są mocno rozgoryczeni.

Oj, ktoś poważnie tu nabroił!

Bo nie wolno rzucać słów na wiatr i wprowadzać w błąd pracowników, zwłaszcza gdy się jest odpowiedzialnym funkcjonariuszem uspołecznionego przedsiębiorstwa! (sp)

Remonty szkolne, sklepy i agendy ZLP

pod opieką i kontrolą

komisji DRN Łódź-Śródmieście

Jak donosiliśmy, remonty w szkołach już się rozpoczęły. Ich przebieg kontrolować będzie specjalna komisja przy DRN — Łódź-Śródmieście.

Komisja podejmie również stałą kontrolę szkół i przedszkoli, uwzględniając szczególnie wyniki nauczania, pracę komitetów rodzicielskich, dożywianie młodzieży oraz współpracę z „Filmem Polskim" na odcinku młodzieżowym.

Stałą kontrolę powierzonych im instytucji prowadzić będą i inne komisje, działające przy DRN Łódź-Śródmieście. I tak na przykład komisja budownictwa przeprowadzi kontrolę 12 budowli na terenie śródmieścia.

Stałą opiekę nad sklepami uspołecznionymi i prywatnymi roztoczy komisja handlu. Sprawdzi ona czy sklepy zaopatruje się należycie, czy ceny są zgodne z cennikiem i czy skargi klientów wpisywane do książki zażaleń, załatwia się we właściwy sposób.

Komisja zdrowia poprowadzi odprawy robocze w ZLP, kładąc szczególny nacisk na polepszenie warunków zdrowotnych ludzi pracy. Aby osiągnąć jak najlepsze wyniki, do pracy wciągnie się również komitety blokowe.

Zażarte boje na Torkacie

CWKS—Górnik 3:2

Unia—Ogniwo 8:3

W dniu 14 bm. rozegrano na Torkacie dalsze dwa spotkania finałowe w ramach mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w hokeju.

Pierwszy mecz między CWKS-em i Górnikiem zakończył się po wyrównanej grze zasłużonym zwycięstwem wojskowych 3:2. Wśród zwycięzców wyróżnił się Anusiewicz, zdobywca dwóch bramek.

W drugim spotkaniu Unia zwyciężyła zdecydowanie Ogniwo 8:3.

Po dwóch dniach prowadzi CWKS bez porażki, przed Unią i Górnikiem (po jednej porażce) i Ogniwem. W dniu 15 bm. odbędą się dwa ostatnie spotkania. Grać będą: Górnik — Ogniwo, CWKS — Unia.

TEATRY

Nowy — „ZWYCIĘSTWO" — 19.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — 19.
Powszechny — „WCZORAJ I PRZEDWCZORAJ" — 19.15.
Teatr żydowski — nieczynny.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — 19.30.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — 19.15.
Pinokio — „PRZYGODA MISIA ŁAZĘGI" — 17.

KINA

ADRIA — Biały kieł — 16, 18, 20.
BAJKA — nieczynne
BAŁTYK — Leśna opowieść — godzina 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Poszukiwacze złota — godz. 18, 20
POLONIA — Pierwszy start — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOSNIE — Mongolia w ogniu — 17.30, 20.
REKORD — Sen o miłości — 18, 20
ROBOTNIK — Muzyka i miłość — 18, 20.
ROMA — Goal — godz. 18, 20
STYLOWY — Hamlet — godz. 16.30 19.30
ŚWIT — Kłopoty ref. Trziszki — godz. 18, 20
TATRY — Hrabia Monte Christo II seria — 16, 18, 20.
WISŁA — Rada bogów — 16, 18.30, 21.
WŁOKNIARZ — Swiniarka i pastuch — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Hrabia Monte Christo — I seria, — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — Knock-aut — 18, 20.

A śniegu jak nie ma, tak nie ma

Ostatnie przygotowania

do Mistrzostw Zrzeszeń Sportowych w Zakopanem — Po „halniaku" zapanowała piękna, słoneczna pogoda

Niestety! W Zakopanem pogoda w dalszym ciągu sprzyja do plażowania, ale nie do uprawiania sportów zimowych i przygotowywania się do mistrzostw.

Po „halniaku" mamy już czwarty dzień pięknej, słonecznej pogody. Wiosna w pełni. Zakopane straciło swój urok — brak mu śnieżnej szaty. Po Krupówkach nie jeżdżą już saneczki, ale zwykłe bryczki, bo po śnieg trzeba jeździć na Kasprowy, Halę Kondratową, czy Jaworzynkę.

Organizatorzy I Igrzysk Zrzeszeń Sportowych nie załamują jednak rąk i przygotowania do tej wielkiej imprezy są w pełni. Reprezentacje wszystkich Zrzeszeń już zjechały do Zakopanego. Na ulicach spotyka się malownicze grupy narciarzy i łyżwiarzy w barwnych dresach z emblematami swych Zrzeszeń, maszerujących na zajęcia, na treningi. Wesoła jest ta nasza brać sportowa; radosna i rozśpiewana.

Oczywiście treningi nie odbywają się według ustalonego planu. Łyżwiarze ćwiczą tylko o świcie, bo później, w słońcu lód taje; narciarze w dalszym ciągu odbywają swoje wędrówki w górne rejony Tatr.

Podczas gdy my, sportowcy, jesteśmy zajęci treningami i zdobyciem jak najlepszej kondycji, a w wolnym czasie korzystaniem z cudownego słońca — komitet organizacyjny czyni intensywne przygotowania. Wszystkie nici zbiegają się w ręku niestrudzonego sekretarza komitetu wykonawczego igrzysk, mgr. Roniego, który się dwoi i troi, żeby wszystko przygotować najlepiej. Bo przecież Zimowe Mistrzostwa Zrzeszeń Sportowych to nie tylko impreza sportowa, ale również propagandowa i wychowawcza. Ma ona wykazać dorobek sportu związkowego, jego masowość i osiągnięcia w przygotowaniu szerokich mas pracujących do pracy produkcyjnej i obronnej naszej Ludowej Ojczyzny.

Zimowe Mistrzostwa zapoznają nas z pracą poszczególnych Zrzeszeń w kształtowaniu nowego, socjalistycznego oblicza polskiego sportowca. W czasie mistrzostw przewiduje się zorganizowanie imprez kulturalno - oświatowych z udziałem zawodników. Zespoły poszczególnych Zrzeszeń staną do współzawodnictwa na odcinku życia świetlicowego, samodzielnej produkcji artystyczno - świetlicowej, dekoracji kwater, udziału w życiu społecznym Zakopanego, organizowaniu nauki jazdy na nartach itd.



Efektowny skok narciarza

Do takiego to współzawodnictwa już się przygotowujemy, bo przecież ambicją każdego Zrzeszenia jest zwycięstwo i na tym polu. Jakie tematy będziemy poruszali na naszej wieczornicy? A więc, oczywiście, poza tańcami i śpiewem: zagadnienia sportowe w połączeniu z pracą zawodową; sportowcy Zrzeszenia „Włókniarz" przygotowują się do zadań odznaki SPO; sportowcy w walce o pokój itp.

KRYSTYNA WOLSKA

A teraz seniorzy startują w Poznaniu na mistrzostwach l. a. Polski

W sobotę, 17 bm. rozpoczną się w Poznaniu Zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet.

W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki z całej Polski.

Piękny pokaz

gimnastyków ZS Stal (Łódź) w Żychlinie

Z okazji otwarcia nowej sali gimnastycznej odbyły się w ub. niedzielę w Żychlinie pokazy gimnastyczne zorganizowane przez Radę Okręgową ZS Stal — Łódź.



Popis ten wywołał duże zainteresowanie, zwłaszcza wśród młodzieży Żychlina. Odbyły się właściwie dwa pokazy, w tym jeden wyłącznie dla młodzieży Żychlina, która nigdy jeszcze nie widziała wszechstronnego pokazu gimnastyki przyrządowej. Po każdym pokazie instruktor Gajdecki dawał wyczerpujące wyjaśnienia. Pokaz spełnił doskonale rolę propagandową. Za przykładem ZS Stal — Łódź podobne imprezy powinny organizować w terenie i inne Zrzeszenia.

Na tafli lodowej

NOWE REKORDY ŚWIATA

ustanowiły łyżwiarki ZSRR w jeździe szybkiej

Na wysokogórskim lodowisku w Kazachstanie odbyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach, poświęcone wyborom do Rad Najwyższych. W zawodach wzięli udział najlepsi łyżwiarze radzieccy z reprezentacją kobiecą ZSRR na czele.



Ustanowiono nowe rekordy świata. W konkurencji kobiet Karelina na 5.000 m, uzyskała czas 9:10,7. Zawodniczki, które zajęły dwa następne miejsca, Akifiewa — 9:18,8 i Krotowa — 9:19,9, uzyskały wyniki również przewyższające dotychczasowy rekord.

Bieg na 1.000 m przyniósł również cztery wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu należącego do Isakowej osiągnięte przez Krotową, Karelinę i Akifiewę. Zwyciężczyni tej konkurencji Isakowa poprawiła swój własny rekord, osiągając czas 1:38,0.

W wieloboju kobiet zwyciężyła Karelina, uzyskując 208,820 pkt, co jest również nienotowanym dotąd w świecie osiągnięciem.

Isakowa i Kondakowa zgłosiły próbę pobicia rekordu świata na 1.500 m. Próba powiodła się i obie zawodniczki osiągnęły rezultaty lepsze od poprzedniego rekordu. Zwyciężyła Isakowa w czasie 2:29,5, czas Kondakowej 2:34,4.

Dziś finał turnieju siatkówki ZS Budowlanych

Dzisiaj odbędzie się finałowe spotkanie turnieju siatkówki zorganizowanego przez ZS Budowlani dla drużyn kół sportowych. O miano najlepszej drużyny walczą: PRB I — PRB II i PRM-Lic. Miernicze. Zawody odbędą się w sali przy ul. Drewnowskiej 88 o godz. 16.30.

ANDRZEJ ŻAŃSKI



237)

Niech pan rozgląndnie się dokoła. Ta falista okolica, przecięta łagodnymi wzgórkami, obramowana zielenią lasów, szmaragdowa łąkami i polami, wśród których czerwienią się mury romantycznych miasteczek i wsi — to właśnie Turyngia.

Wskazał ręką bardziej na lewo.

— Tam, przyjacielu, to miasto uniwersyteckie, Jena... Tam znowu, po przeciwnej zupełnie stronie, szarzeje jeden z najstarszych grodów niemieckich, dostojny cesarski Erfurt. Znajdujemy się w samym sercu Niemiec. Śmię powiedzieć, że tu jest kolebka naszej kultury. Tu, wśród tych romantycznych wzgórz i zielonych równin, nad którymi, wraz z powiewem wiatru, unosi się duch wielkiego poety z Weimaru...

Obaj stali nad krawędzią wielkiego kamieniołomu, w którym pracowały setki wynędzniałych ludzi, ubranych w szaroniebieskie pasiaki. Jedni z nich wyłupywali pracowicie z kamiennej ściany wielkie głazy, inni wnosili je mozolnie na górę, pnąc się po stromych, wykutych w skale stopniach.

Nagle któryś z nich, dźwigając ciężar zbyt wielki na jego siły, zatrzymał się w połowie schodków. Widocznie nie mógł już iść dalej.

Zobaczył to stojący opodal SS-man.

Jednym susem doskoczył do niego i trzymaną w ręce szpicrutą uderzył go między oczy.

— Los! Weiter, verflucht!

Uderzony stracił równowagę. Kamień zsunął się z jego pleców, a on sam runął na ziemię i zaczął staczać się w dół. Słychać było wyraźnie głuchy odgłos czaszki, uderzającej o kamienne progi...

Piękne, rozmarzone oczy Sturmführera Albrechta Viebiegera prześliznęły się obojętnie po ludzkim łachmanie, zlatującym w przepaść, on zaś ciągnął dalej:

— Tak, przyjacielu, to są bardzo romantyczne strony. I cudowna jest ta góra i miejscowość. Nazywa się ona Buchenwald — las bukowy. O, jaka szkoda, że nie jest teraz wiosna. Byłby pan, kolego, urzeczony pięknością tego zakątka!

Stojący obok niego mężczyzna ma na mundurze tylko naszywki Oberscharführera, niemniej Sturmführer Viebieger traktuje go jak równego sobie. Zresztą nie bez racji.

Oberscharführer Heinrich Karwitz przybył do obozu buchenwaldzkiego dopiero wczoraj, ale Viebieger wie już o nim niejedno. Ktoś poinformował go, że Karwitz jest łódzkim fabrykantem, mocno zasłużonym dla partii, że ma potężnych protektorów, którzy się nim opiekują — i że właśnie dzięki tym poparciom Karwitz, zaawansowawszy w krótkim czasie na Oberscharführera, już w najbliższej przyszłości otrzymać ma szlify oficerskie.

— Będziecie u nas, kolego, czuli się doskonale! — mówił dalej Viebieger. — W naszym obozie nie brak atrakcji. Mamy tutaj całe mnóstwo interesujących osób. Wieczorem przedstawię wam bardzo miłą damę. Na razie mogę pokazać wam jej fotografię.

Wydobył z kieszeni portfel i wyciągnął z niego fotografię młodej kobiety w SS-mańskim mundurze.

— Podoba się wam?

Karwitz spojrzał na fotografię bez większego zainteresowania.

— Ciekawa twarz! — odparł zdawkowo.

— A jeszcze ciekawsza jest jej psychika... Słyszeliście już chyba o Ilzie Koch, bo głośno o niej we wszystkich obozach. Od niej to uczyć nam się trzeba, w jaki sposób traktować więźniów. Ilza Koch jest w swoim rodzaju fenomenem!

Schował z powrotem fotografię i uśmiechnął się.

— Mój portfel, to również prezent od Ilzy Koch. Jest on bardzo oryginalny: zrobiono go ze skóry pewnego profesora, który wydał szereg monumentalnych dzieł o Goethem. Wspomniałem już wam, kolego, że ubóstwiam Goethego i dlatego też lubię bardzo ten portfel...

Marzycielskimi oczyma spojrzał na delikatną przędzę babiego lata, fruwającą w powietrzu i ciągnął dalej:

— Zresztą z ludzkich skór robimy tu nie tylko portfele. Sporządzamy też abażury do lamp, oryginalne rękawiczki i wiele innych, miłych drobiazgów, jakie posyłamy potem naszym przyjaciołom. No, ale o tych sprawach pogadamy wieczorem, w kasynie, gdzie zapoznam was z Ilzą Koch. A teraz do widzenia, kolego! Będę musiał iść do swoich zajęć, wy zaś, wykorzystując ten wolny od służby dzień, przejdźcie się trochę po obozie i poznajcie miejsce swojej przyszłej pracy.

Karwitz, pożegnawszy się ze Sturmführerem, zaczął iść wolnym krokiem z powrotem w kierunku bramy.

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ tel. 112-60 — Adres Redakcji Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62 — Dział Gospodarczy 129-13. — Dział listów: 103-04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-2-11659